Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 78). — Telef. Nacz. Redaktora 21)

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7196. Lwów, piątek, 26 września 1924. Rok XV.

Niesłychane zuchwalstwo bandytów.

Zbrojny napad na pociąg, wiozący wojewodę Downarowicza i biskupa Łozińskiego. -- Wszyscy podróżni zostali obrabowani. -- Bandyci zbiegli, pościg w toku.

Żelazną miotłą.

Lwów, 24 września.

Wiadomość, jaką podaliśmy wczoraj o olbrzymiej aferze poborowej płk. Zapłatyńskiego, wywołała skutek łatwy do przewidzenia — oburzenie i przygnębienie. Istotnie — brak słów na napiętnowanie czynów człowieka, nadużywającego swego stanowiska, stosunków i munduru na szkodę Państwa, człowieka, będącego ogniskiem tej niewybaczalnej zbrodni, jakiej na imię korupcja.

Afera ta, którą niewątpliwie pewne czynniki postronne zechcą złożyć na karb morale naszej armji, faktycznie z armią, jej duchem, jej wartością nie ma nic wspólnego. Nic — prócz munduru. Pułk. Zapłatyński obcy nam narodowością i pochodzeniem, obcy kulturą i etyką wschodniego barbarzyństwa to jedno miał wspólne, że pozwolono mu nosić mundur, noszony przez tysiące ludzi bez skazy.

I na tem polega błąd, którego szkody są oczywiste. Opinia obca a tem bardziej uprzedzona nie zechce dopatrywać się w pułk. Zapłatyńskim Rosjanina, który zabłądziwszy w szeregi polskie wniósł z sobą rosyjską psychikę. Dla opinji obcej będzie ten człowiek wysokim oficerem wojsk polskich. Cień jego zbrodni padnie na całość organizacji, do której się wśliznął.

Wypadek omawiany dowodzi, że mimo rozlicznych procesów weryfikacyjnych, mimo sita, przez jakie przesiano stan oficerski naszej armji, tułają się jeszcze w jej szeregach ludzie, którzy omyliwszy czujność otoczenia pod owczą skórą mają wilcze instynkta. Są to jednostki, które trzeba zdemaskować i zniszczyć.

Ustąpić muszą wszelkie względy, bezskutecznymi muszą okazać się środki, stosowane przez możnych wspólników dla zatuszowania sprawy. Domagamy się kary i odstraszającej. Domagamy się miotły żelaznej, uniemożliwiającej na przyszłość powstanie podobnych afer.

—o—

Nieprawdopodobne zuchwalstwo bandytów.

Napad na pociąg pod Lubczą.

JECHALI NIM: WOJEWODA DOWNAROWICZ I BISKUP ŁOZIŃSKI. BANDYCI WYWOŁALI EKSPLOZJĘ I W ZATRZYMANYM POCIĄGU WSZYSTKICH OBRABOWALI.

Warszawa, 24. września. (Tel. G. P.) **Dziś między godz. 13 a 14, na linji Parahońsk-Łubcza, w pociągu, w którym jechał wojewoda Downarowicz i biskup ks. Łoziński, w ostatnim wagonie nastąpiła eksplozja. Pociąg stanął.** Wówczas otoczony został przez bandę, uzbrojoną **w karabiny i granaty ręczne. Podróżni stojącego pociągu zostali obrabowani. Wojewoda Downarowicz i ks. biskup Łoziński powrócili do Łunińca.** skąd natychmiast zorganizowano energiczny pościg za bandytami.

Łuniniec, 24. września. (Tel. G. P.) W związku z wiadomością o napadzie na pociąg osobowy na linji Parahońsk-Łubcza, korespondent P. A. T. nadsyła następujące sprawozdanie: **Napadu dokonali bandyci w sile około 40 ludzi, uzbrojeni w karabiny automatyczne. Banda ta zatrzymała pociąg, odczepiła parowóz i puściła bez obsługi w kierunku Łunińca.** Parowóz dojechał do stacji Łuniniec, gdzie został zatrzymany. **Po wysadzeniu w powietrze mostku za pociągiem w kierunku Pińska, rozpoczęto rabunek. Wśród innych podróżnych znajdowali się w pociągu wojewoda Downarowicz, biskup Łoziński, sen. Wysłouch i komendant okręgowej policji Męsowicz. Banda wystawiała obrabowanym pokwitowania, podpisane przez „Ukraińsko-białorusk. Stowarzyszenie". Z pośród pasażerów usiłujących stawiać opór, jeden został zabity, a dwóch ranionych. Wojewoda wyszedł cało i znajduje się w Łunińcu, skąd osobiście kieruje pościgiem.** Okoliczne garnizony z Łunińca i Pińska wysłały oddziały pościgowe. Z Brześcia również wyszedł pościg, który udał się na miejsce specjalnym pociągiem. Tym pociągiem wyjechał również wicewojewoda. Obława na bandytów prowadzona jest z wytężeniem wszystkich sił.

Nowy napad dywersyjny.

TYM RAZEM W OKOLICACH NOWOGRÓDKA.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 24. września. (Z.) Z Nowogródka donoszą, że **banda dywersyjna przekroczyła z bronią w ręku granicę sowiecką. Przy przejściu przez granicę nastąpiła ostra wymiana strzałów między naszemi a bolszewickiemi strażami granicznemi.**

Jeszcze jeden gwałt bolszewicki.

UPROWADZENIE DWÓCH POSTERUNKOWYCH.

Warszawa, 24. września. (Tel. G. P.) „Prz. Wiecz." donosi z Wilna, że w ostatnich dniach **bolszewicy uprowadzili przemocą 2 posterunkowych: Jurewicza i Osika z 23. baonu policji granicznej.** Uprowadzenie to miało nastąpić jako zemsta za aresztowanie w powiecie wileńskim komisarza bolszewickiego Ernejgolda.

Uchwały komisji rozbrojeniowej.

SPRAWA ATAKU BĘDZIE ROZPATRYWANA PRZEZ ANKIETĘ ŚLEDCZĄ.

Genewa, 24. września. W trzeciej komisji (rozbrojeniowej) dłuższą dyskusję wywołał art. 7 protokołu, przewidujący, że **podczas postępowania arbitrażowego ani też przed niem nie mogą być przedsięwzięte jakiekolwiek zarządzenia mobilizacyjne.** Przyjęto na wniosek włoski zmianę tego artykułu w brzmieniu następującem: Jeżeli Rada Ligi Narodów uzna, że wniosek danego państwa w sprawie ataku ze strony innego państwa nadaje się do wzięcia pod uwagę, wówczas winna ona, jeżeli to uzna za właściwe, zarządzić **ankietę śledczą** w jednem albo w kilku zainteresowanych państwach. Ankieta taka ma być dokonaną w czasie jak najkrótszym. Podpisujące ją państwa zobowiązują się udzielić wszelkich ułatwień dla przeprowadzenia tego rodzaju **ankiety śledczej**". W dalszym ciągu dyskusji przyjęto wogóle art. 7 protokołu.

—o—

NOTA NIEMIEC W SPRAWIE PRZYSTĄPIENIA DO LIGI NARODÓW.

Londyn. (Tel. G. P.) Większość berlińskich korespondentów dzienników angielskich donosi, że **niemiecki urząd spraw zagranicznych przygotowuje notę**, która zawierać będzie pod adresem mocarstw reprezentowanych w Radzie Ligi Narodów 10 pytań, dotyczących ewentualnej prośby Niemiec o przyjęcie do Ligi Narodów. Dopiero po zadowalającej odpowiedzi na te pytania, będzie można oczekiwać dalszych kroków Niemiec o przyjęcie do Ligi Narodów.

—o—

RZEKOME ZWYCIĘSTWA HISZPAŃSKIE.

Madryt, 24. września. (Tel. G. P.) **Armja hiszpańska w Marokku odniosła w ostatnich dniach kilka sukcesów. Jeden z oddziałów hiszpańskich usadowił się w Gerguesk. Generał Prima de Rivera uważa te sukcesy za decydujące dla powodzenia wojsk hiszpańskich w Tetunii.** Północne oddziały hiszpańskie nawiązały ze sobą kontakt. Wszystkie szczepy, zamieszkujące zachodnią część Marokko zwołały zgromadzenie, na którem wysłuchano sprawozdania Abdul Kerima. Zebranie to zadecyduje o stanowisku tych szczepów, a mianowicie o tem, czy wezmą one czynny udział w walkach powstańczych. **Losy Szeszuanu budzą wielkie zaniepokojenie.**

—o—

JANG ZDOBYTE!

Szangaj, 24. września. (Tel. G. P.) **„United Press" potwierdza wiadomość o upadku Jang.**

KONFERENCJA PREZ. GRABSKIEGO Z MARSZAŁKIEM SEJMU. O CZEM MÓWIONO?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. września. (Z) Jak już donosiliśmy, odbyła się konferencja premiera Grabskiego z Marsz. Sejmu Ratajem. Prezes Rady Min. informował Marszałka o całej sytuacji, tak wewnętrznej, jak i zewnętrznej, oraz o zamiarach rządu na najbliższy okres. Następnie przedyskutowane było stanowisko poszczególnych grup parlamentarnych wobec rządu i wobec jego zamierzeń prawodawczych, w szczególności wobec decyzji politycznych. Konferencja premiera Grabskiego z Marszałkiem znajdzie echo na dzisiejszem i na następnych posiedzeniach Rady Min.

—o—

BUDŻETY SAMORZĄDOWE NA R. 1925

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. września. (Z) W województwach władze nadzorcze samorządów **otrzymały wskazówki, jak zestawiać budżet samorządowy na r. 1925.** Związki komunalne będą musiały zwracać uwagę przedewszystkiem na te działy gospodarki samorządowej, do których prowadzenia są zobowiązane przez istniejące ustawy. Inne działy mogą uwzględnić w budżecie tylko wtedy, o ile samorząd na ten cel rozporządza odpowiednimi środkami i nie będzie potrzebował uciekać się do t. zw. źródeł nadzwyczajnych.

—o—

OFICEROWIE SZTABU POLSKIEGO W PARYŻU.

Paryż, 24. września. (Tel. G. P.) Minister pełnomocny Chłapowski wydał wczoraj wielki obiad na cześć oficerów sztabu gen. w Warszawie, którzy z gen. Serdą-Teodorowskim na czele zwiedzają Francję. Po objeździe odbył się wielki raut, w którym wzięło udział wielu wybitnych osobistości i przedstawiciele kolonji polskiej.

—o—

W PRZEDDZIEŃ OTWARCIA „TEATRU NARODOWEGO“.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 24. września. (Z.) Prowadzone są w dalszym ciągu energiczne roboty celem ukończenia robót w „Teatrze Narodowym“, którego — jak wiadomo — uroczyste otwarcie odbędzie się 3. października. Po skończonym spektaklu w „Teatrze Narodowym“ magistrat wydaje bankiet na 500 osób. Niektóre dzisiejsze dzienniki podają informację, że wśród zaproszonych na ten bankiet osób brakuje — artystów „Teatru Narodowego“.

—o—

WCIĄŻ DEMONSTRUJĄ PRZECIWKO POLSCE.

Warszawa, 24. września. (Tel. G. P.) Członkowie „Komsomołu“ w Mińsku Lit. — jak donoszą pisma warszawskie — w czasie między 1. a 10. września urządzili **szereg demonstracji, wrogich Polsce, przed konsulatem polskim w Mińsku Lit.**

—o—

Z HANDLU JAJCZARSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 24. września. (Z) **Ministerstwo** przemysłu i handlu w porozumieniu z Min. skarbu **zwolniło eksportów jajczarskich od przymusowego wywozu kontyngentów w trzecim lub czwartym okresie**, tj. sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie. **Wobec** tego eksporterzy jajczarscy mogą wywozić jaja w granicach przyznanych im, **jednakże** bez przymusu wykonania całkowitych przydziałów.

—o—

Kto jest „napastnikiem“?

OSTATECZNE OKREŚLENIE POJĘCIA „AGRESJI“.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 24. września. (Z.) Z Genewy donosi korespondent „Rzeczypospolitej“, że najważniejszym zdarzeniem w opracowaniu umowy jest dzisiaj określenie terminu „napastnik“ (agresja). Z powodu ciągłych niedoskonałości artykuł ten był wstrzymany. Przez cały dzień wczorajszy pracowali nad tem trzej prawnicy francuscy i jeden belgijski. Dopiero późnym wieczorem **ustalono określenie „napastnika“. „Napastnikiem automatycznie staje się, z zastrzeżeniem jednomyślnej uchwały przeciwnej, kto wszczyna kroki zbrojne, odrzuciwszy arbitraż, albo nie wykonawszy orzeczenia arbitrażu, albo nie uznawszy orzeczenia, że dana sprawa nie należy do jego kompetencji wewnętrznej, dalej kto gwałci zaczepnie zarządzenia, zabezpieczające pokój w czasie procedury arbitrażowej lub strefy neutralnej“.**

Gruzja spływa od krwi!

WSZYSCY JEŃCY SĄ ROZSTRZELIWANI.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 24. września. (Z.) Przedstawicielstwo gruzińskie w Paryżu ogłasza obszerny komunikat, według którego **znaczne siły bolszewickie zaopatrzone zostały w ciężką artylerie i zajęły pozycję pod Sukup. Miejscowość ta została przez wojska bolszewickie spalona. Wszyscy schwytani powstańcy są na miejscu rozstrzeliwani. W całym kraju ogłoszono stan wojenny. Komunistyczna „czeka“ otrzymała specjalne pełnomocnictwa w sprawie wykonania wyroków śmierci.**

Król bułgarski zamordowany?

Londyn, 24 września. (Tel. G. P.) **„Daily News“ podaje z wielkiemi zastrzeżeniami wiadomość z Białogrodu, jakoby król bułgarski został zamordowany.**

Wiedeń, 24. września. (Tel. G. P.) **Tutejsze poselstwo bułgarskie dementuje kategorycznie podaną wczoraj przez Aj. Havasa wiadomość o rzekomem zamordowaniu króla bułgarskiego.** Poselstwo przy tej sposobności zaznacza, że podobne doniesienia są systematycznie od czasu do czasu lansowane w prasie przez wrogów Bułgarji.

Macedońska vendetta.

WYJECHALI DO STOLIC EUROPEJSKICH, ABY MORDOWAĆ.

Wiedeń, 24. września. (Tel. G. P.) Zebrane przez policje wiedeńską dane potwierdzają wiadomość, **że zwolennicy Aleksandrowa wysłali emisarjuszy do wszystkich stolic Europy w tym celu, aby zapomocą całego szeregu mordów politycznych unieszkodliwić przebywających zagranicą członków grupy federalistycznej.**

Pogłoska o zamordowaniu Rakowskiego.

CHODZI JEDNAK NIE O NIEGO, LECZ O JEGO SZWAGRA.

Wiedeń, 24. września. (Tel. G. P.) Wczoraj rano rozeszła się tu **pogłoska o zamordowaniu delegata republiki sowieckiej Rakowskiego**, okazała się ona nieprawdziwą, gdyż Rakowski przez 3 tygodnie w najściślejszym incognito bawił w Badenie pod Wiedniem, onegdaj zaś wieczorem odjechał do Londynu. Faktem jest natomiast, że **policja wiedeńska otrzymała zawiadomienie o spisku na życie szwagra Rakowskiego, który jest Bułgarem.**

Petersburg pod wodą.

NAJWIĘKSZA OD 100 LAT KATASTROFĄ POWODZI.

Wiedeń, 24. września. (Tel. G. P.) „United Pres“ donosi, że **olbrzymia powódź, która zalała Petersburg do wysokości 10 stóp, jest największą od 100 lat. Powódź zniszczyła szereg domów, fabryk, składów i magazynów, uszkodziła przewody elektryczne i telefoniczne.**

Moskwa. 24. września. (Tel. G. P.) (United Press) **Skutkiem powodzi domy, położone przy dokach, są zniszczone. Na wyspie Wasilewskiej również zniszczone są domy, a transporty drzewa i towarów stoją pod wodą. Z Moskwy wysłano oddziały z zapasami żywności. Cały Petersburg pozbawiony jest światła elektrycznego i ustała komunikacja telegraficzna i telefoniczna. Woda przybiera. Burza, panująca od szeregu dni, pędziła wodę morską do Newy, która przerwała tamy. Katastrofa zaskoczyła mieszkańców. Pałac Zimowy zalany wodą. Przez Prospekt Newski płynie wartki potok wody, unoszący drzewo, wozy i konie. W nocy słychać było wołanie o pomoc. Co do ilości ofiar w ludziach niema jeszcze żadnych danych.**

—o—

JÓZEF PIŁSUDSKI O KAMPANJI 1920.

Warszawa. (Tel. wł.) Na półkach księgarskich ukazała się **książka marszałka Józefa Piłsudskiego p. t. „Rok 1920“.** Treścią jej są uwagi na temat kampanji polsko-bolszewickiej w roku 1920-tym i polemika z niesłusznymi zarzutami głównodowodzącego czerwoną armją w r. 1920 gen. Tuhaczewskiego w książce jego p. t. „Pochód na Wisłę“.

—o—

PROCES O ZAMORDOWANIE METROPOLITY JERZEGO.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 24. września. (Z.) **Dzisiaj w sądzie okręgowym rozpoczął się wielki proces przeciw Pawłowi Łatyszence, zabójcy metropolity Jerzego. Proces potrwa kilka dni.**

Warszawa, 24. września. (Tel. G. P.) Po odczytaniu aktu oskarżenia Łatyszenko oświadczył w języku rosyjskim, że do winy się nie poczuwa, **gdyż zabił metropolitę Jerzego za zdradę cerkwi prawosławnej w Polsce.** Z kolei nastąpiło przesłuchanie świadków.

WOLNE MIASTO GDAŃSK MA 385,571 MIESZKAŃCÓW.

Gdańsk, 24. września. (Tel. G. P.) Spis ludności przeprowadzony w dniu 31 sierpnia wykazał, **że liczba mieszkańców całego obszaru wolnego miasta Gdańska wynosi 385.571**, z tego na miasto Gdańsk przypada 207.154, na Sopoty 27.505, a na wszystkie trzy powiaty 150.912 osób. Liczby te w porównaniu ze spisem z dnia 1. listopada 1923 r. wykazują przyrost 18.841 osób.

—o—

ŚLEDZTWO W SPRAWIE DEFRAUDACJI REICHERTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. września. (Z) Z Krakowa donoszą, że komisja z ramienia krakowskiej Izby skarbowej przeprowadza śledztwo w oddziale depozytowym, którego kierownikiem był defraudant Reichert. Stwierdzono, **że majątek Reicherta, który uciekł zagranicę, zupełnie pokrywa straty.** Mianowicie Reichert posiada w Krakowie szereg kamienic.

—o—

DEFRAUDACJA W INTENDANTURZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. września. (Z) Z Krakowa donoszą, że w głośnej sprawie defraudacji w intendanturze krakowskiej, okazuje się, że oficer kasowy 4. batalionu Iwicz miał po zlikwidowaniu batalionu resztę kasową w wysokości 18 tys. złotych przekazać do kasy skarbowej. **Iwicz podrobił kwit i przedłożył go do zamknięcia rachunków, pieniądze zaś zatrzymał u siebie.**

—o—

ZWIĘKSZANIE MNOŻNEJ MA POKRYCIE W OSZCZĘDNOŚCIACH BUDŻETOWYCH.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 24. września. (Z.) Uchwalony przez ciało ustawodawcze budżet na r. 1925, za wiera wydatki osobowe, obliczone do dnia 1. maja według rzeczywistych mnożnych. Zwiększenie mnożnej na 1. października o 3 gr., tj. o 37 gr. za punkt, **wywołuje zwiększenie wydatków, które znajdą na to pokrycie** w oszczędnościach, osiągniętych dzięki stosowaniu niższej mnożnej w ciągu trzech miesięcy poprzednich. O ileby w pozostałych dwóch miesiącach r. b. musiała być utrzymana mnożna październikowa, to wydatki przez to wywołane mieszczą się **w granicach planu finansowego, zawartych w budżecie r. b., gdyż dotychczasowa gospodarka państwowa dała możność zaoszczędzenia poważnych kwot, które przedewszystkiem będą użyte na pokrycie wydatków osobowych.**

—o—

SYTUACJA NA RYNKU WALUTOWYM ZUPEŁNIE DOBRA.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 24. września. (Z.) W ostatnich dniach w Warszawie krążyły niepokojące wiadomości o niepewnej jakoby sytuacji na rynku walutowym. Korespondent Wasz zwrócił się o wyjaśnienie do kompetentnych kół rządowych, w których mu oświadczono, że **sytuacja tak w dziedzinie budżetowej, jak i w dziedzinie walutowej jest zupełnie dobra**, co szczególniej ostatnich parę dni w zupełności potwierdzają, a co dla odpowiedzialnych kół finansowych nie jest żadną tajemnicą.

—o—

DLACZEGO BRAK CUKRU KRYSZTAŁOWEGO?

Warszawa, 24. września. (Tel. G. P.) „Kur Czer.“ podaje, że powodem, dla którego zniknął z obiegu cukier kryształowy, a ukazał się cukier kostkowy, droższy o 30 gr. na 1 kg., **są machinacje trustu cukrowniczego, który przerobił kryształ na kostkę**, co nie wymagało jednak większych wydatków, a służyło za pretekst do znacznej podwyżki tego artykułu.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA WARSZAWA-WIEDEŃ.

Wiedeń, 24. września. (Tel. G. P.) D. 24. bm. rano przedstawiciele „Aeroloydu“ z lotniska Aspern odlecieli z powrotem do Warszawy. Jak się dowiadujemy, rozpoczęte przez dyr. Wygarda i Żuchowskiego rokowania z zarządem miasta i austr. Tow. Lotniczem **w sprawie komunikacji powietrznej Warszawa-Wiedeń** są już na dobrej drodze i zostana sfinalizowane w Warszawie. Wczoraj na lotnisku wiedeńskiem odbył się lot próbny „Aeroloydu“, w którym wziął udział poseł p. Lasocki.

—o—

DEPUTACJA KONDUKTORÓW W MIN. KOLEI.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 24. września. (Z.) Minister kolei przyjął dzisiaj **deputację drużyn konduktorskich**, która poruszyła sprawy aktualne. Chodziło o rozszerzenie pasu dyrekcji stanisławowskiej, charakteru nadkonduktora na kierownika pociągu, deputat węglowy, zapomogi na zakuzimowe itp. **Minister przyobiecał rozpatrzyć przychylnie wszystkie sprawy.**

Afera Zapłatyńskiego et Comp. zatacza coraz szersze kręgi.

PRZYGNĘBIAJĄCE WRAŻENIE. — DOWODY ROSNĄ Z GODZINY NA GODZINĘ. — ŚLADY ZBRODNICZEJ DZIAŁALNOŚCI W P. K. N. KONTRAKCJA ZBRODNIARZY.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 24. września. (Z.) Schwytanie wielkiej bandy oszustów poborowych wywołało w naszem społeczeństwie **wrażenie przygnębiające**. Fakt, że grupa wrogów Państwa mogła uwolnić od wojska kilka tysięcy osób w krótkim przeciągu czasu, **nakazuje kompetentnym władzom wojskowym przeprowadzenie naprawdę surowego śledztwa i wydanie daleko idących zarządzeń**. Śledztwo prowadzone przez policję polityczną i żandarmerję wojskową **zatacza coraz szersze kręgi**. Dowody winy głównych przestępców **pułk. dra Zapłatyńskiego, miljarderów fabrykantów** czekolady Fuchsów i Tyniechiewicza, agenta policji niemieckiej, **urastają niemal z godziny na godzinę. Korespondent Wasz dowiaduje się, że min. wojny gen. Sikorski polecił przedkładać sobie dwa razy dziennie raporty o przebiegu śledztwa. Minister wojny zarządził i wydelegował najzdolniejszych oficerów do przeprowadzenia dochodzeń. W ostatnich dniach z polecenia ministerstwa spraw wojsk. dokonano rewizji w P. K. U., gdzie wykryto widocznie ślady zbrodniczej działalności szajki.** Władze wojskowe i policja posiadają w swoim ręku **bogatą korespondencję, weksle i recepty lekarskie na środki do sztucznego wywoływania chorób i uszkodzeń.** Wszystko to — są to dowody wyraźne i miażdżące. Naturalnie, że ze strony szajki, wspólników i przyjaciół sprawców powyższych oszustw poborowych rozpoczęto **bardzo silną akcję celem wydobycia ich z więzienia.**

Jeden z adwokatów warszawskich, który już niejednokrotnie dał się poznać z osobliwych sposobów urabiania opinji w prasie, krąży po redakcjach celem umieszczenia płatnych enuncjacji oczyszczających z winy jego klientów. Dalsze śledztwo w toku.

Warszawa, 24. września. (Z.) **W związku z wykryciem oszustw poborowych ustalono dotychczas 400 nazwisk uwolnionych.** Organizacja, rozporządzająca olbrzymiemi wprost kwotami, zdołała objąć w duży krąg zbrodniczych elementów w sferach wojskowych, przy pomocy których działała. **Do tej chwili policja aresztowała 74 osób.**

Warszawa, 24 września. (Z.) W związku z aferą oszustw poborowych pisma donoszą, że olbrzymia fortuna Fuchsów wzrosła nietyle na czekoladzie, ile na szeregu oszustw, popełnianych systematycznie jeszcze za czasów rosyjskich.

Warszawa, 24 września. (Z.) Dzienniki dzisiejsze drukują sensacyjne szczegóły oszustw poborowych, przytaczając przedewszystkiem historję Moryca Fuchsa, który jeszcze za czasów rosyjskich trudnił się tem samem. Oszustwa polegały na tem, że przy pomocy lekarzy stwarzano sztucznie poborowemu krótszą nogę, bielmo na oku na przeciąg miesiąca, paraliż kończyn, nieżyt kiszek itd. P. Zapłatyński znany był w kołach tzw. „złotej młodzieży“ pod pseudonimem „Wesoły Kazio“.

Profesorowie ruscy godzą się na objęcie katedr w Krakowie.

Warszawa, 24. września. (Tel. G. P.) Do Warszawy **przybył uczony ruski prof. Studziński, który z polecenia rządu polskiego przeprowadził w Pradze czeskiej rokowania z uczonymi ruskimi w sprawie powrotu ich do Polski i objęcia katedr na uniwersytecie ruskim w Krakowie. Prof. Studziński oświadczył, że większość przebywających w Czechosłowacji profesorów ruskich zgadza się na objęcie proponowanych stanowisk.**

Gruzini muszą uledz przemocy!

ROZPRÓSZONA GARSTKA POWSTAŃCÓW PRZECIW ZALEWOWI CZERWONEJ ARMJI. — BRAK AMUNICJI. — BOHATERSKI ODPÓR KONA.

(Telefonemat „Gazety Por.“)

Pogranicze sow., 24. września. Wedle ostatnich wiadomości z pewnego źródła, ilość powstańców na całym obszarze Gruzji obecnie nie przewyższa 20.000 osób. Przytem powstańcy są rozproszeni po licznych rejonach kraju. Każdy poszczególny oddział powstańczy liczy zaledwie kilkudziesięciu do stu uczestników. Natomiast **rząd sowiecki skoncentrował w Gruzji — prócz stałych załóg wojskowych — nowe siły w liczbie 60.000 żołnierzy.** Opanowywanie Gruzji przez czerwoną armię idzie w kierunku od pobrzeża morskiego w głąb kraju. Powstańcy odczuwają dotkliwy brak broni, której zapasy prawie całkowicie wyczerpały się. Z tego powodu stawiany przez nich **opór coraz więcej słabnie,** a taktyka ich polega przedewszystkiem na oszczędzaniu amunicji. W wielu wypadkach walka ogranicza się ze strony powstańców... na obrzucaniu zbliżającego się nieprzyjaciela kamieniami... Całe powstanie bohaterskiego narodu chyli się ku nieuchronnemu upadkowi.

—o—

SZKOLNICTWO POLSKIE NA UKRAINIE SOW.

Moskwa, 24. września. (Tel. G. P.) Według doniesień „Prawdy“ na **Ukrainie sowieckiej istnieje obecnie 233 szkół polskich, do których uczeszcza 11.000 dzieci. 80 proc. tych szkół przypada na wieś. W najbliższym czasie w gub. podolskiej i kijowskiej ma być jeszcze otwartych 40 szkół, obliczonych na 2.000 dzieci.** Zamierzone jest również otwarcie w Kijowie polskiej szkoły zawodowej, oraz bibljoteki polskiej, a nadto ma zacząć wychodzić czasopismo pedagogiczne. (Jak wiadomo cały ten operat, o wartości pedagogicznej żadnej — służy jedynie do szerzenia zasad komunizmu wśród elementu polskiego na Ukrainie sow. Przyp. Red.)

—o—

DZIŚ ZABRZMI GŁOS POLSKI W SEJMIE GDAŃSKIM.

Gdańsk, 24. września. (Tel. G. P.) Najbliższe posiedzenie sejmu gdańskiego odbędzie się jutro. Na porządku dziennym znajduje się między innymi **interpelacja grupy polskiej w sprawie sanacji gospodarczej w Gdańsku.** Z pomiędzy dalszych 18-tu punktów wymienić należy sprawę zaciągnięcia pożyczki 5 miljonów guldenów dla zwalczania bezrobocia i sprawę podniesienia zasiłków dla bezrobotnych.

—o—

FRANCJA — FLOCIE POLSKIEJ.

Tulon, 24. września. (Tel. G. P.) Parowiec „Warta“ z ładunkiem morskiego materjału wojennego, odstąpionego przez marynarkę francuską dla floty polskiej odpłynął w kierunku Cherbourga.

Ciekawy połów.

Rybacy francuscy w Arcachon nad Oceanem Atlantyckim wyłowili przed paru dniami olbrzymiego rekina, którego długość wynosiła dziesięć metrów a waga 5000 kg. W żołądku żarłocznego potwora morskiego znaleziono cały szereg przedmiotów, pochodzących z rozbitego niedawno okrętu handlowego „Banialuka“ a więc aparat fotograficzny, miotłę do podłogi, lampę elektryczną i dziesięć doskonale zakonserwowanych butelek przedniego wina francuskiego z Bordeaux Will. Tournera, które stosownie ogrzane w żołądku rekina miało podobno świetną temperaturę i rzedziwny smak. Możemy podzi lić się tą miłą wiadomością ze zwolennikami wina, że we Lwowie niema wprawdzie rekinów, ale każdej chwili można dostać wino tej samej światowej marki. Generalna reprezentacja i biuro zamówień beczkowych i flaszkowych Lwów, ul. Trzeciego Maja 19. Piwnice i Składy Lwów, ul. Dominikańska 3.

Po wyborach na Śląsku Opolskim

Lwów 24 września.

(C.) Przed dwoma dniami odbyły się na Śląsku Opolskim ponowne wybory do parlamentu niemieckiego. Zarządzono te ponowne wybory dlatego, że poprzednie, odbyte w maju, zostały z powodów formalnych unieważnione. Przyniosły one wówczas zwycięstwo stronnictwu centrum i komunistom. Polacy, jakkolwiek na Śląsku Opolskim mieszkają w wielkiej liczbie, ni uzyskali ani jednego mandatu, gdyż za mało s anęło ich do urny wyborczej i zabrakło skutkiem tego odpowiedniej liczby głosów.

Unieważnienie wyborów majowych i rozpisanie ponownych dawało Polakom na Śląsku Opolskim możność skupienia swych sił w celu zdobycia mandatu i wysłania swego przedstawiciela do parlamentu niemieckiego, w którym wogóle nie mamy dotychczas ani jednego reprezentanta. Jest to anomalją tem większą, że zarówno na Śląsku Opolskim, jak w Warmii i na Mazurach żyją Polacy w takiej liczbie, iż gdyby byli należycie pod względem narodowym uświadomieni i posiadali odpowiednią organizację, powinni by mieć w swem ręku kilka mandatów. Tymczasem nie mają żadnej reprezentacji w parlamencie, a tem samem nie mają możności upominania się o swe prawa i postula y.

To też wielkie nadzieje łączono z rozpisaniem nowych wyborów na Śląsku Opolskim; liczono mianowicie na pewne, że Polacy tamtejsi wytężą wszystkie siły, żeby zapewnić zwycięstwo liście polskiej. Lecz i te ponowne wybory wypadły dla nas niepomyślnie — co więcej: dały bardziej niepomyślny wynik, niż wybory majowe. Gdy bowiem wówczas oddano na listę polską 48.364 głosów, to przy obecnych wyborach lista polska zgromadziła zaledwie 35.839 głosów, a więc o przeszło 25°/₀ mniej. W maju brakowało nam do uzyskania mandatu 11.636 głosów, teraz zabrakło 24.161 głosów.

W rezultacie ponieśliśmy nową, a jeszcze dotkliwszą porażkę. A chociażby nawet część winy w tym wypadku przypisali rozmaitym sztuczkom wyborczym uprawianym przez Niemców, oraz wytężonej z ich strony agitacji, to jednak zawsze jeszcze główny ciężar winy spada na społeczeństwo polskie w niemieckiej części Górnego Śląska, które okazało w jaskrawy sposób, że brak mu organizacji i dyscypliny. Przy odpowiedniej bowiem organizacji i dyscyplinie lista polska byłaby z łatwością wyszła zwycięsko. Stało się niestety inaczej.

Wogóle na Śląsku Opolskim mnożą się coraz więcej objawy, wskazujące na stałe obniżanie się poziomu uświadomienia narodowego wśród tamtejszej ludności polskiej. Najfatalniejsze jest przytem, że duchowieństwo, które ma tam tak wielki wpływ na umysły ludności, coraz mniej zajmuje się pracą narodową. W ostatnich dniach w opolskich „Nowinach Codziennych“ pewien stary kapłan zarzucił wprost duchowieństwu, że „obecnie na całym G. Śląsku nie ma ani jednego księdza, który by miał odwagę otwarcie przyznać się do polskości, o warcie bronić ludu naszego, katolickiego, polskiego“. Wobec takiego stanu rzeczy trudno się nawet dziwić, że uświadomienie narodowe wśród ludu zmniejsza się i że spotykają nas potem niepowodzenia, jak ostatnia nasza, a tak bardzo ciężka porażka podczas wyborów na Śląsku Opolskim.

CO MÓWI NEMO:

Akordy jesieni.

Smutek i szarość jesieni!
Przesłania mych marzeń świat,
Na pustem ściernisku życia
Nie ostał się żaden kwiat.

Usiadłem nad cichą wodą
Wędrowiec z dalekich dróg,
Boję się spojrzeć w głąb ciemną
Za rzeczy minionych próg.

Bo z głębin na mnie spoziera
Bezczelna pustka i ziąb,
I jakieś oczy z wyrzutem
W mej duszy patrzą się z głąb.

I nie wiem, czy moja to wina,
Lecz czegoś strasznie mi żal,
Wszak szczęście było tak blizko —
W jesieni odeszło dal.

Skończone czasy szczęśliwe
Z wichrami szalonych jazd,
Gdym złote cugle tęsknoty
Rozpinał wśród złotych gwiazd.

O wspomnień przeczysta falo
W jaki wsiąknęłaś ty piach,
Raz jeszcze wracasz od brzegu,
Ale skąpana w mych łzach.

Smutek i szarość jesieni
Przesłania mych marzeń świat,
Na pustem ścierniskn życia
Nie ostał się jeden kwiat.

Liga zwalczania wstydu.

Nowy pomysł bolszewicki. — Inwazja golców na ulicach Moskwy. — Inicjatorką pani Kołontaj — Komisarz zdrowia publicznego zwalcza nagość ze względów hygienicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Pogranicze sow. 24 września.

W Moskwie w ostatnich dniach na pryncypalnych ulicach miasta ukazały się liczne grupy osób (obojga płci), „spacerujących“ **bez śladu odzieży,** w „stroju Adamowym“. Jedyną resztką odzieży, to przerzucony przez ramię wązki pasek z napisem **„Precz ze wstydem“.**

Gdy to niezwykłe towarzystwo usiłowało wsiąść do tramwajów, publiczność oparła się temu stanowczo, przyczem przyszło do burzliwych awantur.

Stwierdzono, że „reformatorzy“ ci są członkami nowo powstałej — z inicjatywy znanej działaczki sowieckiej i propagatorki „wolnej miłości“ p. Kołontaj **„Ligi zwalczania wstydliwości“.**

Policja z początku odnosiła się całkowicie obojętnie do tych „metod zwalczania wstydu“, dopiero **wskutek interwencji wyższych władz wydano zakaz ukazywania się nagich osób na głównych ulicach stolicy** (w miejscach kąpielowych „reforma“ ta już dawno uzyskała „prawa obywatelstwa“).

Ciekawe, że ludowy komisarz ochrony zdrowia publicznego **Siemaszko,** występuje w „Izwiestjach“ z artykułem, zwalczającym chodzenie nago, ze względów hygienicznych oraz z uwagi na to że szerokie warstwy robotnicze do tego nowego przejawu „demokratycznego“ jeszcze się nie przyzwyczaiły.

Z muzyki.

(Debiut p. S. Frischowej. — Koncert na dochód Nauczycielsk. Domu Zdrowia.)

Lwów, 24. września.

Ukończywszy swe studja pod kierownictwem zaszczytnie znanego pedagoga, prof. A. Diannl'ego, przedstawiła się p. Stefania Frischowa publiczności teatralnej jako Elza w „Lohengrinie“. Umiejętnie wyszkolony i nieskazitelnie intonujący sopran debiutantki pokonał bardzo starannie i — po większej części — dość szczęśliwie zadanie poważne i trudne, przerastające pod niejednym względem siły śpiewaczki, stawiającej swe pierwsze kroki na scenie. Reasumując wrażenia przeważnie korzystne, odniesione podczas wieczoru 23. b. m., więc niektóre „minusy“ i o wiele liczniejsze „plusy“ w interpretacji partji Elzy, stwierdzić można sukces pokaźny p. Frischowej. Miarodajnem dla pochlebnej oceny było niewątpliwie muzykalne wykonanie kantyleny w II akcie (arja na balkonie i duet z Ortrudą), zważywszy, że brzmienie głosu, nie skrępowanego już „tremą“ pierwszych momentów, było tu o wiele wydatniejsze, niż podczas opowiadania i modlitwy Elzy w I odsłonie. Gra sceniczna, oczywiście nie dość swobodna, lecz nigdy nie rażąca, nie pozostawiała wiele do życzenia, a zachęcające p. Frischową do dalszej pracy oklaski audytorjum świadczyły również o sukcesie więcej, niż przeciętnym.

Śpiew p. Michała Prawdzica, świetnie usposobionego onegdaj głosowo Lohengrina, wywołał w pierwszej odsłonie sporo zachwytów w amfiteatrze. O przebiegu III i IV odsłony z powodu równocześnie odbywającego się w sali Tow. muzycznego koncertu nie mogę podać szczegółowego sprawozdania.

*

Elitę świata artystycznego i kilka sił istotnie atrakcyjnych zmobilizowali we wtorek 23. b. m. Komitet dobroczynny i biuro koncertowe Türka, by zapewnić wieczorowi na dochód Nauczycielskiego Domu Zdrowia powodzenie na całej linji. A więc: współdziałał zawsze owacyjnie witanego (i niestety już do Ameryki wyjeżdżającego) Adama Didura, cieszącej się zazwyczaj również na estradzie, wielkim sukcesem Liliany Zamorskiej, śpiewaczki — jako nowe zjawisko — interesującej naszych „habitués“ koncertowych, p. Jadwigi Lubicz-Heynowej, gorąco oklaskiwanej pianistki Heleny Ottawowej, i sympatycznej drużyny „Echa“ pod kierownictwem p. dra Schmidta. Nazwiska te nie zawiodły i publiczność stawiła się w komplecie. Przybywszy na miejsce tego „turnieju“ artystycznego z powodu przedstawienia operowego dopiero pod koniec produkcji, opierać się muszę w niniejszym referacie po części o informacje jednostek kompetentnych. Ponownie porywał niezrównany nasz Didur słuchaczów, zwłaszcza jako interpretator pieśni Moniuszki, piękne głosy „Echa“ trzymały się precyzyjnie pod batutą swego dyrygenta, a p. Lubicz-Heynowa, uczenica p. Heleny Oleskiej odniosła na podstawie swego ładnego mezzosopranu sukces bardzo znaczny. Tak mówią ci, którym wierzyć muszę absolutnie. Uczestniczyłem natomiast już osobiście w sukcesach pianistowskich p. Heleny Ottawowej, wykwintnej i brawurowej wykonawczyni transkrypcji Liszta i Chopinowskiej „Polonaise-Fantaisie“. Chwilami finezyjnie, a przedewszystkiem efektownie i z dużym temperamentem wykonała p. Zamorska swój program operowo-koncertowy i wywołała burzę oklasków dorzucona na ogólne żądanie serenadą Hiszpańską nieznanego nam autora. Produkcję bardzo udatną zakończyły popisy wokalne Didura z towarzyszeniem „Echa“. (l. n.)

NADESŁANE.

Z dnia.

AMATORZY WOLNYCH BILETÓW.

Lwów, 25. września.

Pretensje ludzkie do swoich współbliźnich rzadko tylko idą po linji przyzwoitej skromności. Ale już jako wykwit wybujałej... powiedzmy — dezynwoltury (dobrze jest użyć wyrazu obcego tam, gdzie polski nie mógłby być grzecznym), mogą posłużyć te uroszczenia, jakie rozmaici i rozmaite mają do redakcji pism o udzielanie im wolnych biletów wstępu do wszelkiego rodzaju miejsc rozrywkowych i widowisk.

Przygodny „współpracownik", który gdzieś kiedyś przyniósł do redakcji nieudolnie napisaną notatkę, adeptka poezji, której redaktor z kurtuazji lub słabości ludzkiej umieścił płód wierszowany, znajomy znajomego jednego ze współpracowników pisma, szwaczka i praczka dostawcy papieru, dostawcy artykułów spożywczych wszystkich członków redakcji i administracji i cała falanga innych ludzi, roszczą sobie pretensje do otrzymywania biletów wstępu do kin, teatrów, na koncerty, boiska sportowe itp. i czują się mocno obrażeni, gdy redakcja nie czyni zadość ich żądaniom.

Jako typowy przykład, jak daleko dochodzi... odwaga ludzka w tym kierunku, przytaczamy list pewnej firmy lwowskiej, wystosowany do naszej redakcji:

„Sz. Redakcja „Gazety Porannej" we Lwowie. Firma nasza ogłasza znaczne inseraty w szan. piśmie i na tej podstawie ośmielamy się prosić, wydawać bilety na widowiska dla naszego personalu".

Łaskawi reflektanci raczcie przyjąć do wiadomości, że redakcje pism otrzymują bilety wstępu na widowiska nie dla swojej i cudzej przyjemności, ale przedewszystkiem dla celów recenzyjnych, poza którymi nawet najściślejszy personal redakcyjny tylko w bardzo ograniczonym stopniu może z nich korzystać. I. P.

—o—

Wycieczka na Targi gdańskie.

Lwów, 25. września.

Izba handlowa i przemysłowa, Dyrekcja Targów Wschodnich, zrzeszenia kupieckie i Dyrekcja Polskiego Biura Podróży „Orbis" przystąpiły do zorganizowania wycieczki zbiorowej na Targi gdańskie.

Wczoraj odbyło się w sali Izby handlowej i przem. posiedzenie Komitetu. Wszyscy mowcy z naciskiem podnieśli wielką ważność dla rozwoju naszego handlu i przemysłu zacieśnienia stosunków z Gdańskiem. Przeto nasze kupiectwo w zrozumieniu własnego interesu i w interesie naszego grodu powinno wziąć jak najliczniejszy udział w projektowanej wycieczce.

Wycieczka wyjeżdża ze Lwowa 30. września br. o godz. 9.35 powrót nastąpi 5. października br. o godz. 19.35.

Koszta wycieczki przy udziale najmniej 30 osób obliczono na około 250 zł.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja P. B. P. „Orbis", Jagiellońska 20. I. p. codziennie od godz. 9—14-tej i 17—18-tej.

Lista uczestników musi być zamknięta nieodwołalnie 27. wieczór.



Marsz. Wu-pei-Ju. Generał Feng. Prez. Tsao-Kun. Sun-Jat Sen.

Ilustracja nasza przedstawia wodzów wojny domowej w Chinach. Pierwszy z lewej strony Tsao-Kun, prezydent Chin północnych, ostatni na prawo — to prezydent Chin Sun-Jat-Sen, w środku zaś jego przeciwnicy: marszałek Wu-pei-Ju i generał Feng, rozporządzający najlepszym korpusem wojsk chińskich, zwanymi „żelazne głowy".

U wrót nowego sezonu.

Niewesołe horoskopy, czyli wszystko tak, jak było...

Dlaczego nie ogłoszono dotychczas repertuaru? — Smutny bilans. — Aż 5 przedstawień Słowackiego w sezonie! — Znów bez planu i programu. — Kto winien?

Lwów, 24. września.

(C.) We wszystkich teatrach w Polsce sezon rozpoczął się już na dobre. Wszystkie teatry także już dawno ogłosiły program kampanji repertuarowej — wszystkie, nawet prowincjonalne. Tylko teatry lwowskie, jak zresztą zwykle do tej pory, t. j. od czasu, gdy rządzi nimi obecna dyrekcja, uznały za rzecz zbyteczną poinformowanie ogółu o swych planach i zamierzeniach. Stąd wniosek, że dotychczasowa bezplanowa i przypadkowa gospodarka artystyczna pozostanie ta sama bez zmiany.

A jaka to gospodarka, o tem daje najlepsze wyobrażenia rozesłany niedawno do pism komunikat dyrekcyjny, stanowiący resumé pracy artystycznej teatrów lwowskich. W oświetleniu tego komunikatu plan repertuarowy sceny lwowskiej w dziale dramatycznym przedstawia się wprost kompromitująco i potwierdza tylko te wszystkie zarzuty, jakie podnosiliśmy wielokrotnie w odniesieniu do obecnej dyrekcji, a które ostatnio przedstawiliśmy „ex re" zakończenia pierwszego trzechlecia kierownictwa p. Czarnowskiego w szeregu artykułów, zatytułowanych „Na ruinach sceny lwowskiej".

Bo istotnie, w ruinie istotnej jest dziś scena lwowska. Ideowo i artystycznie nic nie reprezentuje — ubóstwo myśli i brak wszelkiego kierunku są wprost zatrważające. Dość przejrzeć choćby pobieżnie tylko wspomniany wyżej komunikat dyrekcyjny, żeby przekonać się o tem, jak pojmuje obecna dyrekcja swoje zadania jako dyrekcja polskiej sceny kresowej. Na 314 przedstawień dano ogółem coś 130 utworów polskich, a w tej liczbie n. p. Słowackiego („Mazepa") zaledwie 5 razy i to jedynie dzięki temu, że zagościł do Lwowa Żelazowski. Fredro grany był wszystkiego 15. razy i to prawie wyłącznie na popołudniówkach, Wyspiański 7 razy! Jak na scenę kresową, mającą reprezentować rasową twórczość polską, skandalicznie mało. Nie należy przytem zapominać, że końcowe sukcesy sezonu związane były ściśle z nazwiskiem Solskiego, który faktycznie uratował honor ubiegłego sezonu, który w przeciwnym razie byłby wypadł jeszcze marniej.

Horoskopy, pod jakimi rozpoczyna się nowy sezon, są wręcz niepokojące. Wstępuje weń scena lwowska znów bez planu i programu. Będzie się grało, co pod rękę podpadnie, bo nie ma w teatrze nikogo, kto umiałby wypracować plan repertuarowy, kto dawałby inicjatywę w tym względzie i kto wogóle miałby potrzebne kwalifikacje. A niema nikogo takiego dlatego, że obecna dyrekcja boi się wogóle ludzi, którzy coś wiedzą i umieją. Następstwem tego jest coraz większy upadek teatru, który zresztą widzą i nad którym biadają wszyscy ludzie kulturalni, a którego nie widzą tylko nasi wielkorządcy teatralni. To też głos opinji obwinia ich przedewszystkiem o obniżenie poziomu i znaczenia sceny polskiej we Lwowie i dopóki do tych sfer nie przeniknie świeży i zdrowy prąd, dopóty w teatrze nic się nie zmieni, a będzie tylko coraz gorzej. H. C.

Jakie czynsze będziemy płacili w październiku.

USTAWOWA PODWYŻKA PROCENTOWYCH STAWEK CZYNSZOWYCH. RYCZAŁT ADMINISTRACYJNY NIEZMIENIONY. — NOWE MNOŻNIKI CZYNSZOWE.

Lwów, 25. września.

Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem radcy S. O. p. Żegiestowskiego posiedzenie delegacji asesorskiej Urzędu rozjemczego dla spraw najmu we Lwowie celem ustalenia na ostatni kwartał b. r. czynszów najmu. Mianowicie w myśl ustawy o ochronie lokatorów czynsze najmu z **dniem 1. października b. r. wzrastają o 4 procent w stosunku do komornego z czerwca 1914 roku.** Zatrzymując nadal dotychczasowy **ryczałt administracyjny w niezmienionej wysokości,** a przy uwzględnieniu niezmienionych również podatków gminnych, ustalono następujące **nowe mnożniki czynszowe:**

Grupa A): Mieszkania jednoizbowe i pokój z kuchnią, mnożnik 0.2284

Grupa B): a) Mieszkania z 2 do 3 pokoi, mnożnik 0.2809

b) Lokale handl., przedsiębiorstwa, wykupujące świadectwa przemysłowe IV. kategorji, pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysł. VIII. kategorji, mnożnik 0.3334

Grupa C): a) Mieszkania z 4 do 6 pokoi, mnożnik 0.3334

b) Lokale spółdzielni robotniczych oraz Związków zawodowych robotnicz., pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przem. VII. kateg., mnożnik 0.3573

Grupa D): a) Mieszkania od 7 pokoi w zwyż, mnożnik 0.3859

b) Sklepy oraz pomieszczenia handlowe i przemysłowe o przedwojennem komornem do 1500 koron rocznie, pensjonaty (pokoje umeblowane), pracownie nie połączone z mieszkaniem, mnożnik 0.4098

Grupa E): Sklepy i inne pomieszczenia handlowe o przedwojennem komornem ponad 1500 koron rocznie, mnożnik 0.4623

Grupa F): Budynki fabryczne i pomieszczenia tamże wraz z urządzeniem pędni, mnożnik 0.7248.

Powyższe mnożniki obejmują czynsz, oraz zwrot wszystkich w ustawie przewidzianych wydatków administracji, tudzież podatki gminne (tj. wodociągowy i od lokali).

Odnośny mnożnik pomnożony przez kwotę czynszową, płaconą w czerwcu 1914 roku, daje w iloczynie należny czynsz za październik wraz z wszystkimi dodatkami w złotych polskich.

Przykłady:

Za mieszkanie dwupokojowe o przedwojennym miesięcznym czynszu 60 koron należy płacić 16.85 zł; za mieszkanie pięciopokojowe o przedwoj. czynszu 200 koron wypada 6.68 zł; za sklep o miesięcznym czynszu przedwojennym 200 koron wynosi czynsz 92.46 zł.

—o—

Proszę o głos!

JESZCZE W SPRAWIE PSIEJ.

Lwów, 24. września.

(jp.) Magistrackie przepisy odnośnie do trzymania psów, jakoteż nowy projekt opłat za psy, wysuwa kwestję psią na pierwszy plan zainteresowań publiczności i grozi powstaniem w naszym grodzie dwóch wrogich sobie partji: Gwelfów i Gibelinów, czyli psiarzy i antypsiarzy. Pomieszczywszy w ongedajszej „Gazecie Porannej" głos przedstawiciela pierwszej partji, użyczamy niniejszem lojalnie miejsca poniższej replice:

Przeczytawszy artykuł stałego czytelnika w „Gazecie Porannej" Nr. 7194 pod tyt.: **„Opłata za psy czy grzywna karna",** chociaż niemam w sobie nic literackiego, ani magistrackiego — nie mogę się powstrzymać od odpowiedzi.

Uważam, że obostrzenia Magistratu są zupełnie wskazane wobec nagminnej wściekliżny psów. Co do kagańców i linewek, to wprost genjalny środek na to, by „ulubione" pieski nie ogryzały publiczności łydek! Niemniej słuszny jest zakaz wprowadzania psów do ogrodów itd., by publiczność nie była zmuszona oddychać wyziewami z psich wydzielin. Magistrat powinien także zakazać wyprowadzania rano psów na ulicę, by tu załatwiały swe potrzeby, jak również nałożyć grzywny na utrudniających rakarzom ich służbę.

We Lwowie nadmierna ilość psów stała się plagą. Nie można wejść do czyjegoś mieszkania, by nie być narażonym na napad psi. W kamienicach sfory psów szczekaniem budzą w nocy ze snu, denerwują ludzi i zanieczyszczają schody, ganki itp. Otóż Magistrat ma pełną rację, jeżeli zdobywa się na najdalej idące obarczenia co do psów, gdyż pies we Lwowie, to luksus, a za luksus musi płacić ten, kogo na niego stać w tak ciężkiej dobie powojennej, gdzie tyle kalek, wdów i sierót przymiera z nędzy, tyle instytucji dobroczynnych żebrze o wsparcie, nie powinno się trzymać i karmić psa, ale raczej wziąć sierotę na wychowanie lub wspierać instytucje dobroczynne.

Dlatego groźba p. czytelnika, że trzy czwarte psów nie będzie opłaconych nie powinna odstraszyć Radę miejską od zatwierdzenia wszystkich wniosków Magistratu w sprawie psiej.

—o—

KRONIKA.

TEATR WIELKI:
Czwartek 24 bm. „Zamarłe oczy".

TEATR MAŁY.
Czwartek 24 bm. „Sześć postaci".

TEATR NOWOŚCI.
Czwartek 24 bm. „Żółty kaftan" (po raz ostatni).

*

„Profesor Klenew". Piątkowa premiera tej sztuki w Teatrze Małym będzie znowu dość niezwykła. Sztuka ogromnie oryginalna, zbudowana doskonale, obfituje w momenty o bardzo silnem napięciu dramatycznem i posiada doskonale scenicznie postawione postacie. Główne role kreują pp. Hańska, Rybicka, Sosnowski, Okornicki i Hierowski. Sosnowska zaprezentuje się znowu w świetnej roli, którą ten znakomity artysta kreował z ogromnem powodzeniem w Krakowie.

„Pajacyk". Na piątkowej premierze operetki Stolza będzie miała publiczność miłą niespodziankę: oto w roli komiczno-charakterystycznej hiszpańskiej tancerki wystąpi znana i ceniona nasza primabalerina Burkacka, która już na próbach wykazała niepospolity talent aktorski. „Pajacyk" zdobędzie sobie dużą sympatję zwolenników lekkiej Muzy, tem bardziej, że wyróżnia się wpowodzi ostatnich operetek miłą muzyką i wesołem libretem.

„Danton". Największa dość przedstawień z poważnego repertuaru osiągnął w zeszłym sezonie ten właśnie utwór R. Rollanda, a obecnie Warszawa wystawiła go z dużym sukcesem. Dyrekcja Teatrów wznawia go na prośby wyrażane z licznych stron w piątek w Teatrze Wielkim. Obsada będzie premierowa, sztukę reżyseruje dyr. Czarnowski. Ci więc wszyscy, którzy nie widzieli jeszcze „Dantona", mają sposobność ujrzenia tej potężnej sztuki w bardzo dobrej interpretacji i w pomysłowej reżyserji.

*

CYRK A. KORNACKIEGO.
Dziś w czwartek 25. września 1924
BENEFIS
dyrektora cyrku Adama Sławka KORNACKIEGO.
Dziś odbędą się następujące wszechświatowe atrakcje:
3 AUTOMOBILE 3
każdy obciążony 10 osobami ogólnej wagi 6.000 kg. przejadą na arenie cyrkowej przez kozaka zaporoskiego **atletę Aleksandra Bogatirowa.**
Szampion świata Łotysz
GRIKIS
zaprodukuje swoją siłę z
dwoma pociągowymi końmi.
W walce grecko-rzymskiej wystąpi benefisant dyrektor
ADAM SŁAWEK KORNACKI
z mistrzem świata murzynem
MAKSEM SALWATOREM BAMBULĄ.
W decydującej walce aż do wyniku spotka się ukraiński zapaśnik
WOŁYNIEC
z mistrzem świata
MARKO SWATYNIĄ.
Następnie walczyć będzie nowo-przybyły zapaśnik
PIŁKÓW-OLI OGLI
w decydującej walce z szampionem Szwecji
MORTONEM.
Pozatem cały zespół cyrkowy wystąpi z nowemi produkcjami.
Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8 wiecz. — Wszystkie legitymacje z wyjątkiem urzędowych i dziennikarskich są nieważne. 6989

KASZTANY PRZYDROŻNE.

Oto nadeszła już ta — która „różom rozwiewa czoła"... Kaóra złotemi tonami powleka liście drzew i od kraju do kraju, od ostu do ostu po trawach ucieka biało djamentem teczy połyskujący w słońcu najcieńszy różaniec...

Pordzewiały dziwnie szybko kasztany przydrożne.

Zmęczyło je życie przykre, pełne smutku. Kłęby kurzawy ulicznej, jak rój myśli gnębiących, osnuwają je od zarania szatą oponą, gasząc krasę świeżego listowia brudnym nalotem, nadając im cień smutnej jakiejś bezpowrotnej rezygnacji.

Dziś nie rozbłysły nawet złotem

Sieroca dola.

CIOTKA PRZYWIOZŁA 8-LETNIEGO SIOSTRZEŃCA-SIEROTĘ DO LWOWA I TU GO PORZUCIŁA.

(t) Uwagę policji zwrócił wczoraj przekupnie **na placu Unji Brzeskiej** na **małego chłopczynę, wałęsającego się tam smutno pomiędzy ławami** od dwóch dni. Odpędzany, jak psiak, przez grubych rzeźników i przez spasione rzeźniczki, tułał się **głodny i smutny biedak po placu, bojąc się oddalić z miejsca, na którem kazała mu czekać na siebie ciotka.** Litość swoją okazała mu jedynie niebogata kwiaciarka, dając mu ze swojego skromnego śniadania chleba kawałek i jabłek kilka. Sprowadzony do komisarjatu podał, że nazywa się **Stefan Bazylewicz, ma lat 8, ojca i matki nie pamięta,** wychowywała go **ciotka, Katarzyna Buryło w Rawie Ruskiej.** Przed dwoma dniami przywiozła go ciotka z Rawy Ruskiej do Lwowa, zaprowadziła na plac Unji Brzeskiej i kazała mu czekać na siebie na tym placu. Z zeznań Stefana wynika, że **ciotka jego jest wdową i ma kilkoro swoich dzieci,** które ledwie z pracy rąk swoich może wyżywić. Jasne jest, **że przywiozła go do Lwowa, aby go się pozbyć,** by — jak mówią na wsi — przepadł jak pies na jarmarku. Policja odstawiła sierotę do komisarjatu miejskiego dzielnicy VI.

Powiesił się, bo mu zbrzydło powolne konanie.

CHORY OD LAT CZTERECH — ŻYWY TRUP — UWOLNIŁ SIEBIE I OTACZAJĄCYCH — OD MĄK.

Lwów, 24. września.

(t) Od lat czterech konał powolnie... **Ciało wyschło na szkielet, sił już nie** miał zmienić położenie ciała na łożu, powoli ale pewnie zbliżającej się śmierci. **Miał suchoty gardła** i wyrok na siebie usłyszał już dawno. Życie mu zbrzydło — **iskierki nadziei nie było już.** Postanowił uwolnić siebie od cierpień i nie potrzebnego już życia, żonę i dzieci od męki opiekowania się **żywym trupem.**

Dziś rano po 8 godzinie, gdy starsze dzieci poszły do szkoły, a żona wyszła na zakupno, wysłał małe dziecko swoje do kuchni, **zwlókł się z łóżka, wziął sznurek, wlazł w kąt między łóżkiem a ścianą, uwiązał sznurek o poręcz łóżka, założył pętlicę na szyję i zmówiwszy pacierz, powiesił się.** Kilkuletnie dziecko widziało przez szparę u drzwi przebieg samobójstwa ojca. Narobiło krzyku, zbiegli się ludzie, odwiązali wisielca i ułożyli trupa na łóżku. Żona, powróciwszy, zastała **zimne zwłoki męża.** Przywołany lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć. Denat Jan Głocke, szewc, mieszkał przy ul. Bartosza Głowackiego.

czystem i jaskrawem jak drzewa w gaju i w lesie. Poczerniały i zrudziały przed czasem... Stoją poważne i milczące jak człowiek, któremu trud znojny i troski nieustanne jeszcze młodą skroń przedwczesną oprószyły siwizną.

Habilitacja. Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło habilitację Dra Juljana Banta, jako docenta Anatomji Weterynarji we Lwowie.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 25. września 1924 o godz. 6 wieczór w sali posiedzeń Rady m. w ratuszu.

Wiadomości osobiste. Operator dr. Maks Jonas powrócił i ordynuje jak dawniej, ul. Akademicka l. 3 — Dr. Dawid Rezes, lekarz Kasy chorych, powrócił i ordynuje ul. Sykstuska l. 36.

Wiec urzędników i pracowników umysłowych w sprawie wyborów do Rady Kasy chorych. Zjednoczony Komitet wyborczy urzędników oraz pracowników umysłowych, zwołuje na czwartek dnia 25. bm. o godz. 7 wiecz. do sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda l. 5 publiczny wiec urzędników i pracowników umysłowych ubezpieczonych w Kasie chorych, celem omówienia sprawy nadchodzących wyborów do Rady Kasy chorych m. Lwowa.

„Niebieski ptak" usprawiedliwia się. W odpowiedzi na naszą notatkę p. t.: „Chamstwo", rosyjski teatr artyst. przesyła nam „usprawiedliwienie", że winę niewydawania biletów redakcyjnych na dalsze przedstawienia „Niebieskiego ptaka" ponosi jedynie impresarjo warszawski, p. Krzypow. Odpowiedzialność za wszystkie uchybienia administracji imprezy zrzuca na p. Krzypowa również w osobnem piśmie do nas wystosowanem b. wspólnik dyrekcji p. Ign. Lindenfeld.

Konsolidacja kupiectwa polskiego. Kupiectwo jarosławskie uchwaliło ostatnio likwidację miejscowego Związku chrześcijańskich kupców i zorganizowało się w automatyczną Sekcję wschodnio-małopolskiego oddziału Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Lichwiarze kryniccy przed sądem! Jak donoszą z Krynicy, z powodu wyzysku przeciw niektórym właścicielom pensjonatów, kupcom i przedsiębiorcom w Krynicy **wdrożono dochodzenia karne. Dotyczą one 82 osób.**

Echa katastrofy pod Olszanikami. Nasz korespondent warszawski (Z) telefonuje nam: Z początkiem października odbędzie się w Wilnie rozprawa sądowa przeciwko kilku osobom z komendy pancerek „Danuta" i „Sosnkowski", oskarżonym o niedbalstwo, które sprawiło katastrofę pod Olszanikami.

Za przykładem Lwowa. Nasz korespondent warszawski (Z) telefonuje nam: Na najbliższem posiedzeniu magistratu miasta Warszawy ma być rozpatrywana sprawa zorganizowania w Warszawie targów. Dla idei tej w łonie magistratu jest tendencja przychylna. Otwarcia targów należałoby się spodziewać na wiosnę.

(t.) **Ford otrzymuje od Bydgoszczy za darmo grunta** pod budowę fabryki samochodów. Rada miejska w Bydgoszczy uchwaliła na wniosek magistratu wysłać do Forda pismo z oświadczeniem oddania **mu obszarów** miejskich bezpłatnie.

(t.) **B. generał Bułak-Bałachowicz** mianowany został przez angielskie konsorcjum, eksploatujące puszczę Białowieską, swoim generalnym dyrektorem.

(h) **Upadek z I. piętra.** Dziś rano upadł z wysokości I. p. przy ul. Karaickiej 3 lakiernik Jakób Dornfeld, zajęty tam przy pracy. Dornfeld odniósł ciężkie uszkodzenie kręgosłupa, tak, że Pogotowie ratunkowe odwiozło je do szpitala.

(h) **Kradzieże.** Ze sklepu Abrahama Lawera przy pl. Krakowskim 15, skradziono wczoraj skrzynkę z sardynkami i gotówkę 100 zł. — Na szkodę Sali Roman przy pl. Krakowskim 28, okradziono po otwarciu drzwi przy pomocy wytrycha garderobę, kolczyki złote i korale wart. 300 zł. — W kawiarni Europejskiej skradziono Alojzemu Ladstätterow., kupcowi zam. przy ul. Kopernika portfel z pieniądzmi.

(t) **Zezwierzęcenie.** Jacyś nieznani bandyci pod Łukowem koło Lublina skastrowali pewnego chłopca, poczem puścili go wolno. Przyczyny okaleczały podać nie może.

(jp.) **Senzacyjna wiadomość „Gońca Krakowskiego".** W „Gońcu Krak." czytamy następującą senzacyjną wiadomość: „Z Londynu donoszą, że nareszcie udało się jednemu z „tubylców", spełniających funkcje leśniczego, zastrzelić straszliwą tygrysicę, która w królestwie Birmy zdobyła rekord w mordowaniu ludzi i zwierząt domowych. Marny zaiste los spotkał w Londynie waleczną tygrysicę z Birmy, ale dzięki temu wypadkowi świat dowiedział się, że Londyn snać jest podzielony na rewiry lasowe, w których „tubylcy" pełnią służbę leśniczych.

(jp) **Afera cyrkowa a publiczność.** „Międzynarodowe zapasy atletyczne", które do niedawna zapełniały cyrk Kornackiego aż po brzegi publicznością, od czasu afery z Hajekiem snać straciły siłę atrakcyjną, bo w ostatnich dniach rzędy widzów bardzo się przerzedziły, a i wśród obecnych niema tego żywego zainteresowania, z jakiem przedtem publiczność brała udział w walkach. Widocznie, że i łatwowierny ludek lwowski nie lubi, jeśli go w sposób zbyt oczywisty biorą na kawał.

(t) **Śmierć dyplomaty carskiego.** W Nizzy zmarł były rosyjski poseł we Wiedniu, Mikołaj Giers w 70 roku życia.

—o—

WPISY

na 8-mio miesięczny kurs elektrotechniczny dla **ELEKTROMONTERÓW** w Państw. Szkole Przemysłowej we Lwowie odbędą się w dniach 24, 25 i 26 września b. r. w godz. od 10—12-tej. Warunki przyjęcia ogłoszone są w westybulu szkoły (ul. Snopkowska 47).
6958-3 **DYREKCJA.**

Z sali sądowej.

Młodociani komuniści przed sądem.

Lwów 24 września.

(H) Na dzisiejszej rozprawie prokurator postawił wniosek przesłuchania sędziego śledczego Kosikowskiego, który przesłuchiwał oskarżonych w sądzie. Świadek ten miał stwierdzić, że protokoły z przesłuchania oskarżonych zgodne są w zupełności z ich zeznaniami. Zeznaje on, że przesłuchiwał oskarżonych dopiero w 10—12 dni po dostawieniu ich do sądu.

Na pytanie obrońcy dr. Landau przyznaje też świadek, że przesłuchiwał oskarżonych sam bez protokolantów. Zeznaniom tym świadków przysłuchuje się przez cały czas prezydent sądu Hawel.

Oskarżony Brecher zapytuje następnie sędziego Kosikowskiego, czy przypomina sobie, że jeszcze przed przesłuchaniem żalił się przed nim, że go w policji bito. Drugi oskarżony Haberman zapytuje, czy świadek przypomina sobie, że on (Haberman) żalił się, iż mu na policji wciśnięto ołówki między palce a następnie dłoń ściskano. Na oba te pytania odpowiada świadek twierdząco.

Na pytanie wołanie r. Niewiadomskiego, czy Brecher podczas przesłuchania był tak zdenerwowany, że nie wiedział co mówi, odpowiedział sędzia Kosikowski, iż Brecher był wprawdzie zdenerwowany, był jednak zupełnie świadomym tego, co zeznaje. Świadek zbijając twierdzenie Habermana, że protokół spisany jest górnolotnie i używa słów takich, jakich oskarżony nigdy ze względu na swe niskie wykształcenie użyć by nie mógł, odpowiada, że odniósł wrażenie, iż oskarżony Haberman jest człowiekiem o wybitnej inteligencji. Tak przynajmniej wynikało ze sposobu wyrażania się jego.

Obrona postawiła wniosek na przesłuchanie członków Komisji sejmowej, która w tej sprawie wyjechała swego czasu do Lwowa, a w szczególności posłów Inslera i Uziębły, którzy stwierdzić mają, że oglądając celę więzienną znaleźli w niej kontakt elektryczny aczkolwiek lamp żadnych nie było.

Twierdzeniem tym uprawdopodobnić chce obrona prawdziwość twierdzeń oskarżonych, że katowano ich w więzieniu prądem elektrycznym.

Trybunał zastrzegł sobie uchwałę co do tego wniosku na czas późniejszy.

Z życia ekonomicznego.

Giełda zbożowa.

Lwów, 24. września.

Na giełdzie transakcje w pszenicy, życie i owsie. Ogólny obrót około 100 ton. Po za giełdą sporadyczne transakcje w pszenicy.

Poszukiwane żyto przy słabem zaofiarowaniu. W pszenicy nadal podaż obfita przy słabem zainteresowaniu.

Tendencja utrzymana — w życie zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania z dnia 24 b. m. Gotówka: Dolary amer. 5·18½, 5·21, 5·16, Belgja 25·35, 25·47, 25·23, Holandja 200·75, 201·75, 199·75, Londyn 23·20, 23·14, 23·25, N. Jork jak gotówka, Paryż 27·45, 27·35, 27·48, 27·22, Praga 15·75½, 15·65 15·50, Szwajcarja 98·90, 99·35, 98·41. Wiedeń 7·32½, 7·35, 7·28, Włochy 22·82, 22·93, 22·71, poż. 8% 6·00, 6·20, bony złote 0·85, Miljon. 0·65, 0·67, Poż. dol. 3·05, 3·04.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dn. 24 b. m. Holandja 203·30. Nowy Jork 526·¾, Londyn 23·49, Paryż 27·75, Medjol. 23·07, Praga 15·75, Budapeszt 0.0069, Bukaresz. 2·65, Belgrad 7·37½, Sofja 3·85, Wiedeń 0·0074½.

Obroty pozagiełdowe

Lwów 24 września.

Wczoraj tendencja chwiejna. Kursa końcowe. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·18½ do 5·19, **dolary kanadyjskie** 4·98 do 5·00, **korony czeskie** 0·15 do 0·15½, leje 0·02 do 0·02¼, **franki** franc 0·27½ do 0·28, franki szwajcar. 0·97½ do 0·98½, **funty szterl.** 23·30 do 23·50. Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3·20 zł. do 3·50 zł, drobne za 1 tys. 1·20 do 1·30 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·48 do 0·52 gr.

Złoto: 20 kor. 21·30 do 21·50, 20 frank. 19·80 do 20·—, 20 mark. 23·40 do 23·50, 10 rubli 25·40 do 25·60 gr.

Srebro: kor. austr. 0·43 do 0·43½, 5 kor. austr. 2·25 do 2·28, floreny 1·15 do 1·16, ruble 1·85 do 1·90. kopiejki za rubel 0·85—0·90.

Na szerokim świecie.

Rumunja kolonizuje północną Bukowinę. Rząd rumuński postanowił obszar między Prutem a Dniestrem, zamieszkały głównie przez ludność ruską, użyć jako teren kolonizacyjny, celem wzmocnienia nielicznego w tych stronach żywiołu rumuńskiego W tym celu każdy osadnik rumuński otrzyma 5 hektarów gruntu. W pierwszym rzędzie osadnikami mogą być legjoniści armji rumuńskiej i państw sprzymierzonych.

Śladem prof. Fusco, który bajdą o rzekomem wykryciu całości Liwiusza w ażenie wprawił serca wszystkich filologów i historyków, zgłosili się prof. gimn. dr. Orsini i Vesely do francuskiej Akademji z doniesieniem o odkryciu zaginionego dzieła Tacyta, osłaniając przytem swe odkrycie podobną, jak Fusco, tajemniczością. Prawdopodobnie i on i tamci dwaj padli ofiarą jakiejś mistyfikacji.

Nowe odkrycia w Egipcie. Z Kairo donoszą, że w pobliżu piramidy Bakara trafiono na ślady sklepionych grobów z czasów III dynastji. Archeologowie spodziewają się doniosłych odkryć.

(+) **Niezwykły czyn odwagi.** Wojskowy aeroplan angielski wiozący kilkunastu żołnierzy, na wysokości 5000 stóp zaczął nagle płonąć. Sierżant Jackson Brett przez okno kajuty wspiął się na skrzydło aparatu i zapomocą substancji chemicznych ugasił pożar, dzięki temu poświęceniu dzielnego żołnierza aeroplan wylądował bez przeszkód.

Amundsen bankrutem. Słynny podróżnik Roald Amundsen, jak donoszą z Chrystianji, ogłosił niewypłacalność. Pasywa jego, wynikłe z przygotowań do nowej wyprawy podbiegunowej, dochodzą sumy 400 000 koron norweskich.

Do śmieszności doprowadzają sowiety w manifestowaniu swej nienawiści do chrześcijaństwa. Mierzi ich widok krzyża nawet czerwonego, zatem zmieniają u siebie to godło na znak Eskulapu (puhar i wąż).

Hazard traci znowu jedną placówkę. Z powodu ustawy o zakazie gier hazardowych w Hiszpanji, dom gry w San Sebastian hiszpańskiem Montecarlo, zostanie z dniem 1 października br. zamknięty.

(+) **Sfingowany napad bandycki dla.. obciętych warkoczy.** Pewna panienka sklepowa w Berlinie chciała koniecznie ostrzydz sobie główkę na krótko, by zadość uczynić wymogom mody. Wobec stanowczego sprzeciwu rodziców, wpadła na oryginalny pomysł: **kazała sobie** u fryzjera obciąć włosy. poczem pobiegła na policję ze skargą, że jakiś nieznany bandyta wciągnął ją w zasadzkę, chciał zgwałcić, a gdy się obroniła, obcią jej warkocze i uciekł. — Policja okazała niedowierzanie i zapomocą krzyżowych pytań wymusiła na panience zeznanie, że **cała przygoda jest tylko bajką,** obliczoną na złagodzenie gniewu rodziców....

Sport

„OSIOŁKOWI W ŻŁOBY DANO"
czyli
L. Z. O. P. N. A MŁODZIEŻ.

Lwów, 24. września.

L. Z. O. P. N. znajduje się w podobnie ciężkiej duchowej rozterce, jak osiołek nad pełnym żłobem owsa i siana. L. Z. O. P. N. ma pełne kiesy uczciwie zapracowanego grosza i nie wie, co z nim począć. I to pachnie i to nęci! Przydałaby się tak własna kamieniczka, meże i automobil, ewentualnie jakie intratne przedsiębiorstwo. Gdyby to tak dawniej, to możnaby spróbować szczęścia w akcjach, czy dolarkach, ale dzisiaj...! Ciężka jest zaprawdę dola klas posiadających! Biedny L. Z. O. P. N., deliberujący nad pełnym żłobkiem!

Spotkałem przed kilku dniami wybitnego pedagoga sportowca. Po prawdzie, to o „wybitności" szanownego profesora jedynie ja jestem przekonany... jego koledzy po fachu uważają go za niepoczytalnego półgłówka. Bo — mówią — czy słyszał kto, by szanujący się pedagog ubzdurał sobie, iż solidna polska szkoła humanistyczna, to jakieś greckie gimnazjum, którego zadaniem jest dbać nie tylko o duchowe, ale i fizyczne potrzeby swoich wychowanków?- Tego jeszcze brakowało, by nasza młodzież zamiast wgłębiać się w wartości duchowe i moralne klasycznych czasów, zechciała żywcem naśladować szybkonogich bohaterów i tym podobnych wieścipiętów z pod Olympu!

Ale wracajmy do profesora, który natknąwszy się na bratnią duszę, nie omieszkał podzielić się z nią swoimi troskami. Chodziło naturalnie o szkołę i wychowanie fizyczne. Stosunki pod tym względem są faktycznie fatalne. Jeśli się już znajdzie jakiś kierownik, czy dyrektor, mający dla tego ważnego zagadnienia pewne zrozumienie, to brak funduszów staje wszelkim zamierzeniom na przeszkodzie. **Brak piłek, palantów** czy vszat, brak najprymitywniejszych przyrządów i środków uniemożliwia szkole nawet przy dobrych chęciach ruszenie z miejsca kwestji wychowania fizycznego młodzieży.

L. Z. O. P. N. dysponuje pieniądzem. L. Z. O. P. N. ma też i statut, w którym jakiś idealnie zredagowany paragraf rozwodzi się szeroko nad obowiązkiem propagandy i poparcia zamierzeń sportowych, ale... Ho, ho! L. Z. O. P. N. nie głupi, nie daje się brać na piękne słówka.

A propos sympatycznego osiołka, to zdechł on przy pełnych żłobach, pozostawiając potomności w spuściźnie oślą skórę i przysłowie „głupi, jak osioł!" N. S.

„Międzyklubowe zawody lekko-atletyczne" połączone z uroczystem otwarciem nowo zbudowanej bieżni, oraz z „Memorjałem Steinhausa, Kaweckiego i Wudkiewicza" odbędą się w dniach 28. i 29. bm. (niedziela i poniedziałek) w parku sportowym „Czarnych".

Program: Niedziela, 28. bm., godz. 14 1. bieg 100 m. przedbiegi; 2. skok w wyż; 3. rzut kulą; 4. bieg 300 m. przedbiegi; 5. bieg 60 m. z płotkami przedb.; 6. bieg 1.000 m. — Poniedziałek, 29. bm. godz. 15: 7. bieg 100 m. finał. 8. bieg 3.218 m.; 9. skok w dal; 10. rzut oszczepem; 11. bieg 60 m. z płot. finał; 12. bieg 300 m. finał; 13. bieg 1.600 m. — Punkty programu: 6, 8, 9, 10 dostępne dla wszystkich, pozostałe tylko dla **juniorów**. Współzawodnictwo otwarte dla amatorów wszystkich klubów i towarzystw oraz młodzieży szkolnej. Zawody odbędą się według przepisów P. Z. L. A. Bieżnia żużlowa z nachylonemi krzywiznami, długości 400 m. We wszystkich konkurencjach po trzy pamiątkowe żetony „Memorjał Steinhausa". Dla towarzystwa, które uzyska największą ilość punktów w zawodach nagroda honorowa „Memorjał Kawecki i Wudkiewicz". Zgłoszenia z poza Lwowa nadsyłać należy do sekretarjatu **klubu do soboty** 27. bm. włącznie. Dla miejscowych zgłoszenia osobiście w piątek i sobotę od godz. 17—18 w lokalu klubu, gdzie uczestnikom wydawać się będzie numery i przepustki na boisko. Wpisowe od każdej konkurencji 1 zł., dla młodzieży 50 groszy. Komitet zastrzega sobie zmiany w programie.

Czarni—Hasmonea, zawody o mistrzostwa kl. „A" odbędą się **w sobotę** dnia 27. bm. **na boisku Ż. K. S. Hasmonea,** a w niedzielę 28. bm. **na boisku głównem I. L. K. S. Czarni.** Początek w oba dnie **o godz. wpół do 4-tej.** Spotkania powyższych drużyn budzą ze względu na niewyjaśnioną sytuację w rozgrywkach o mistrzostwo, ogromne zainteresowanie. Tak Czarni, **jak** i Hasmonea znajdują się obecnie w doskonałej formie i wystąpią w swych najlepszych składach. — Bilety wcześnie; do nabycia w księgarni Akademickiej przy pl. Marjackim. — Zawodom powyższym poświęcimy szczególową uwagę w jednym z najbliższych numerów.

Pogoń—19. p. p. OL. Dzisiaj, tj. we czwartek dnia 25. bm. o godz. 4 popol. na boisku Cytadeli odbędą się zawody pomiędzy powyższemi drużynami. Publiczność sportowa będzie miała możność oglądania na bramce Pogoni Olimpijczyka Gorlitza. Pogoń wystąpi w pełnym swym składzie.

Memorjał śp. Wolskiego, który obejmować będzie pięciobój klasyczny odbędzie się 4. i 5. października b. r. na boisku L. K. S. „Pogoń".

Na odbytem zebraniu L. K. S. Lauda wybrano wydział: Prezes p. Przybylski, wiceprezes p. Boder, skarbnik p. Mackiewicz, sekretarz p. Rozner, członkowie wydziału: pp. Nechay, Żychiewicz, Krzywoszyński, Baran Utworzono sekcję piłki nożnej, w stadjum organizacji sekcja tenisowa Korespondencje nadsyłać należy pod adresem: sekretarz p. Rozner Karol, Lwów, pl. Marjacki 6-7.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFOWIE (tki) żądajcie bezpłatnego obszernego numeru miesięcznika stenograficznego „Stenograf Polski", Warszawa, Mokotowska 39. 6515-10

ZNANA FIRMA JOLANDA rozpoczyna praktyczne domowe nauki kroju i szycia. Przyjmuje codziennie. Staszica 8, II p., boczna Chorążczyzny. 6974-4

Małżeństwa

FASCYNUJĄCA, inteligentna, niezwykle sympatyczna pani, żydówka, poszukuje dla towarzystwa, małżeństwa, bardzo zamożnego pana na stanowisku, lat 40—45, szukającego uczucia, zrozumienia, piękna w szarej codzienności. Administracja „Jesienna idylla". 6984

Posady i praca

ZDOLNY BUCHALTER-BILANSISTA poszukuje posadę — wyjazd możliwy, pod buchalter 2. 6918-3

SAMODZIELNEGO pomocnika handlowego z działu żelaznego, kawalera, poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia: Rolniczy Dom Żelaza, Sp. z o. o. w Jarosławiu. Mieszkanie wolne. 6942-3

CHŁOPIEC do prac biurowych potrzebny. Pierwszeństwo mają tacy, którzy biegle na maszynie piszą. Zgłosić się pomiędzy 10 a 12 przed południem w Agencji Handlowej Józef Gans, ul. Kościuszki 4. 6971-2

Mieszkania, lokale, sklepy

ZAMIENIĘ duże mieszkanie, śródmieście, na małą willę opodal. Administracja „Tramwaj". 6987-3

SZUKAM MIESZKANIA z trzech pokoi i kuchni z komfortem. Zapłacę czynsz z góry za dwa lata. Zgłoszenia do Adm. pod J. L. 6255-3

POSZUKUJĘ SIĘ 3 pokoi z kuchnią z komfortem urządzone lub nie i 2 pokoje w centrum na biuro. Bliższa wiadomość u p. Hoszowskiego — Drogueria ulica Akademicka. 6915-3

Kupno, sprzedaż, zamiana

SPRZEDAM BARDZO TANIO powóz wiedeński na gumach, Kopernika 16. 6983-5

ZAMIENIĘ lub sprzedam willę 7 pokoi, kuchnia, spiżarnia, trzy werandy, stajnia, wozownia itd., około 2 morgi ogrodu (sad, ogród warzywny, kwiatowy) w okolicy podgórskiej, powiat Dolina na taką samą lub mniejszą we Lwowie. Wiadomość: Kampiana 5, drzwi na lewo między 3—4 popoł. 5523-3

Rozmaite

KTO UDZIELI POŻYCZKI na cel naukowy sympatycznej pani. „Wdzięczność". Administracja. 6985

FORTEPIANY, pianina tanio na raty, poleca Trunkwalter, Stryj. 6939-3

MODELE PARYSKIE w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca Tępolnicka Kopernika 1. 6524-9

WŁAŚCICIELKA zakładu „Kosmeo" powróciła i udziela porad w zakresie pielęgnacji cery, włosów, rąk, biustu, od godz. 10 do 2 i od 6 do 7-mej. 6597-2

HAFTY I ROBOTY RĘCZNE najmodniejsze przyjmuje Uricnowa, Rynek 35. 68IS15

Feileton „Gaz. Por." z d. 25 IX 1924.

JAKÓB HENNERY.

ZAKŁAD O ŻYCIE.

Powieść kryminalna z franc.

(Ciąg dalszy.)

„Napisałem już wszystko — zatem odkładam pióro, — bo i oczy mi już się kleją.

„Pisałem przecież cały dzień, — aż do późnego zmroku. A potem korzystając z mroku nocy podarłem prześcieradło na wąskie paski, z których skręciłem mocny stryczek. Za chwilę zawiśnie na nim moje ciało. Teraz — o świcie kończę ten mój list, ostatni w życiu, dla pana przeznaczony. Naokoło cicho jeszcze zupełnie, — wszystko śpi. Nadszedł najodpowiedniejszy moment.

„Żegnam pana, panie sędzio. Śmiać mi się chce na myśl, jaką pan zrobi minę, czytając to pismo. Taka doskonała nadarzała się gratka: mogłeś się pan wsławić dzięki tej sensacyjnej sprawie — i wszystko w łeb wzięło! Ale to już trudno, — trzeba się pogodzić z losem! Basselin jeszcze gorzej wyszedł na tem!"...

XVII.

WSZYSTKO DOBRE, CO SIĘ DOBRZE KOŃCZY.

Basselin jednak żył jeszcze, — choć ciężko ranny. Kula na szczęście zawadziła o żebro, prześlizła koło samego serca, nie naruszając go jednak i utkwiła w plecach. Nie wiele brakowało, a Cassoulet byłby się pozbył raz na zawsze swego najgroźniejszego przeciwnika.

Mówimy: przeciwnika, ale nie nieprzyjaciela lub wroga

Bo poczciwy brygadjer czuł jednak pewną słabość do reportera, mimo wszystkich psikusów, jakie mu tenże urządzał, — a za które zresztą Cassoulet starał się mu zawsze odpłacać równą monetą.

Toteż, — choć w karjerze swojej widział już i teraz straszniejsze i tragiczniejsze sceny, — widok upadającego i broczącego krwią reportera zrobił na nim wstrząsające wrażenie.

Janka Dubois zemdlała; — gdy otworzyła oczy ujrzała pochyloną nad sobą poczciwą twarz brygadjera, który serdecznym, ojcowskim głosem przemawiał do niej, starając się ją pocieszyć.

— No, no, spokojnie, panienko! — uspokajał ją, głaszcząc ją łagodnie po rękach. — Nic mu nie będzie!

— Gdzie on jest? — spytała zgorączkowana.

— Tam obok, w pokoju, — kazałem go tam przenieść.

— Muszę go zobaczyć!

— Za chwilkę, panienko, — nie tak gwałtownie! Proszę się niech uspokoić! Jeśli panienka będzie grzeczna i rozsądną, będzie pani mogła wsiąść z nim razem do automobilu, po który już telefonowaliśmy, — i odwieźć go na klinikę.

— Czemu na klinikę? On nie będzie chciał tam zostać.

— Kiedy trzeba koniecznie!

— Nie, nie, — znam go dobrze, będzie się chciał leczyć w domu. Ja sama będę go dozorować i opatrywać, — kogo innego nie dopuści do siebie.

— Czyż panienka zna się na tych rzeczach?

— Nauczę się, skoro trzeba.

— Zatem zależy pani na tem, by go nie odstępować ani na krok?

— I pan pytasz jeszcze o to?— odparła z nieukrywanym zapałem.

— Hm hm, zamruczał brygadjer, skrobiąc się po głowie.— Spróbuję pogadać z lekarzem. Ale wątpię, czy mi się to uda.

— Uda się, musi się udać, brygadjerze. Tylko pod tym warunkiem nie będę panu pamiętać tych wszystkich brzydkich rzeczy, jakie pan tu mówiłeś przed chwilą!

Ale i to zastrzeżenie zbyteczne, bo Cassoulet i bez tego nie mógł sobie darować, że mógł rzucić takie straszne i krzywdzące oskarżeni. na reportera i jego sekretarkę.

Więc też „udało mu się", — zdołał przekonać doktora, radząc tylko, by obok Janiny Dubois znajdowała się stale fachowa wyszkolona pielęgniarka.

Zresztą Basselin nieznacznym ruchem głowy — tak przynajmniej twierdził brygadjer stary spryciarz,— dał do zrozumienia, aby zastosowano się ściśle do życzenia panny Janiny.

(C. d. n.).

—o—

Cena OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr.; w rubryce kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr. dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol.; 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.